



Tęsknimy za Wami...

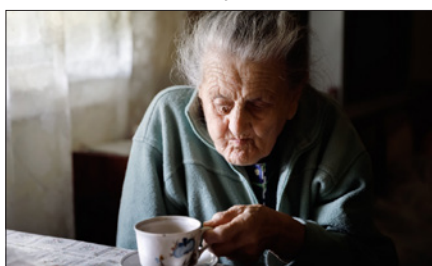


Możesz zadzwonić...

Urząd Marszałkowski uruchomił trzy specjalne numery telefonów dla wszystkich, którzy czują się zagrożeni, przemęczeni i niepewni w związku z epidemią koronawirusa. Dzwoniąc, można uzyskać pomoc psychologów ze Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego. Korzystać z niej mogą wszyscy mieszkańcy województwa – w szczególności osoby zarażone, przebywające na kwarantannie czy personel medyczny. Pomoc świadczona jest od poniedziałku do piątku, między godziną 9 a 14. Numery, pod którymi można uzyskać wsparcie psychologa, to: 41 362 61 89 oraz 41 248 17 00. Natomiast interwent kryzysowy odpowiada na nasze pytania pod numerem 41 342 19 02. /ar/

W samotności...

Szlachetna Paczka opublikowała kolejny raport. To diagnoza społecznego problemu samotności, nazywanej największą epidemią XXI wieku. Publikacja zawiera najważniejsze statystyki z komentarzami ekspertów oraz poruszające historie osób, które w wyniku przymusowej kwarantanny narażone są na pogłębiającą się samotność. – Dziś zamiast „Wydź z domu”, słyszymy „Zostań, nie wychodź, w ten sposób uratujesz innych”. Dla niektórych może to brzmieć jak wyrok – mówi Joanna Sadzik, prezes Stowarzyszenia Wiosna, organizatora Szlachetnej Paczki. Poruszające historie samotnych ludzi można przeczytać na stronie Szlachetnej Paczki. /wk/



Przyłączysz się?

Wolontariusze Szlachetnej Paczki od ponad dwóch tygodni pomagają potrzebującym w zakupach, realizacji recept i załatwianiu spraw urzędowych. Dzwonią do seniorów i poświęcają im czas. Docierają do osób, które z różnych względów nie są objęte pomocą miast i instytucji. Teraz postanowili uruchomić infolinię wsparcia dla osób starszych, które w obliczu pandemii koronawirusa walczą ze spotęgowanym poczuciem samotności. „Dobre słowa – telefon dla seniorów” działa codziennie w godzinach 10-12 oraz 17-19 pod numerem: 12 333 70 88. Telefon odbiera specjalista – doświadczony psycholog lub terapeuta. Akcję można wesprzeć finansowo poprzez stronę Szlachetnej Paczki. /wk/

Pomagamy...

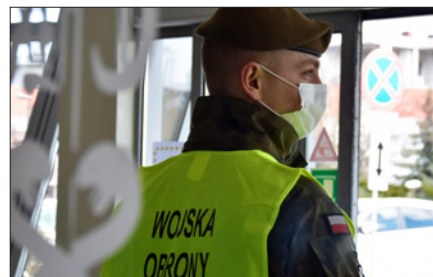
Fundacja Siepomaga zebrała już ponad 19 milionów złotych na walkę z koronawirusem. Pieniądze w całości zostaną przeznaczone na pomoc pracownikom polskiej służby zdrowia. Na stronie zbiórki czytamy: „Jako pierwsze, dotarły do nas rękawice jednorazowe – 700 tysięcy sztuk. Praktycznie połowa trafiła już do placówek medycznych. Wysłaliśmy paczki w 245 miejsc. (...) dotrze jeszcze 76 tysięcy niezwykle deficytowych kombinezonów oraz



50 tysięcy przyłbic. (...) Samolotem tranzytowym przyleci 1 milion maseczek chirurgicznych”. Inicjatywę wsparło już ponad trzysta tysięcy osób z całej Polski. /wk/

Terytorialiści też...

Transport żywności i leków, mierzenie temperatury i pomoc kombatantom – tak mieszkańcy naszego regionu wspierają świętokrzyskich „terytorialiści”. Brygada aktywnie włącza się w walkę z pandemią koronawirusa. Codziennie ponad 200 żołnierzy 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej wspiera spo-



łeczność w trakcie narodowej kwarantanny. Z pomocy korzysta m.in. personel medyczny. „Terytorialiści” pomagają, mierząc temperaturę wchodzącym do lecznic pacjentom. Brygada zapewnia również codzienne dostawy żywności do osób objętych kwarantanną domową. Od dwóch tygodni wojskowi przygotowują także paczki żywnościowe w magazynie Caritasu. Każdego dnia pomoc dociera do ponad 60 gospodarstw domowych. /mł/



Wsparcie dla przedsiębiorców

Zarząd Województwa Świętokrzyskiego przekaże dodatkowych dziesięć milionów złotych na walkę ze skutkami pandemii koronawirusa. – Pozwolą one przedsiębiorcom na uzyskanie specjalnych pożyczek – tłumaczy marszałek województwa Andrzej Bętkowski. Wspomniana kwota pochodzi z Popytowego Systemu Innowacji, w ramach którego małe i średnie przedsiębiorstwa mogły otrzymać specjalny voucher na usługi doradcze. Teraz dziesięć milionów z tego programu trafi do Banku Gospodarstwa Krajowego na preferencyjne pożyczki dla przedsiębiorców, którzy w wyniku pandemii koronawirusa stracą płynność finansową. – Środki rozdysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego – informuje Jacek Sułek, dyrektor Departamentu Inwestycji i Rozwoju w Urzędzie Marszałkowskim. /mł/

W teatrze szyją...

Pracownicy Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach włączyli się do walki z koronawiru-

Tygodnik eM Kielce, numer 11/2020

WYDAWCA: Radio eM Kielce, ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce; **REDAKTOR NACZELNY:** ks. Leszek Skorupa; **ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:** Piotr Michalec, Tomasz Natkaniec red. prowadzący; **DTP:** Art Graf-Radosław Kaszyński; **eM REKLAMA:** www.em.kielce.pl/reklama, reklama@em.kielce.pl, tel. 41 368 07 17, 41 349 50 33; facebook.com/radioemkielce; **ADRES REDAKCJI:** Tygodnik eM Kielce, ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce, tel. 41 368 04 61; fax. 41 343 26 51; e-mail: tygodnik@em.kielce.pl; **KONTAKT CZYTELNIKAMI:** 41 349 50 23; /Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

sem i szyją maseczki ochronne dla obsługi medycznej. Pierwsza partia została już przekazana do trzech kieleckich szpitali. – Maseczki wykonują krawcy, plastycy i inni pracownicy. Dotychczas uszyli 300 sztuk i przygotowują kolejną partię. Maseczki zostały przekazane do Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, Szpitala Kieleckiego Świętego Aleksandra oraz Świętokrzyskiego Centrum Medycznego Artmedik – informuje Paulina Drozdowska, rzecznik prasowa Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Zapowiada, że kolejne dostawy trafią również do innych



placówek w województwie. Pracownicy będą także szyc odzież ochronną. W akcję włączył się też Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach. Placówka zaprasza do współpracy wszystkich chętnych, którzy mogą dzwonić pod numer telefonu 41 36 55 101. /bk/

Mniej autobusów

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Zarząd Transportu Miejskiego w Kielcach zawiesił kursowanie jedenastu linii autobusowych, a kolejnych dwudziestu ograniczył. Nie kursują autobusy linii F, Z, OW, OZ, N2, 39, 55,



104, 105, 108 oraz 114. Autobusy linii 4, 13, 21, 36, 102, 106, 109, 112 oraz 113 kursują w dni robocze według sobotnich rozkładów jazdy, zaś numery 30, 34, 35 oraz 46 kursują w dni robocze według nowych rozkładów jazdy. Autobusy linii 23 nie kursują w soboty, a linii 21 – w niedziele. Autobus numer 53 nie kursuje ani w weekendy. Ograniczone zostało również korzystanie z niewralgicznych linii 4, 34, 35 oraz 46 (zaznaczone w rozkładach). Szczegółowe informacje na ten temat Zarząd Transportu Miejskiego zamieszcza na bieżąco na swojej stronie internetowej: <https://ztm.kielce.pl> /wk/

Poprawi się

Osoby powracające z zagranicy mają obowiązek poddania się 14-dniowej kwarantannie – ci którzy nie mają warunków, by odbyć ją w domu, trafiają na kwarantannę zbiorową. Warunki w niektórych wyznaczonych ośrodkach są jednak niedopuszczalne, np. w internacie Zespołu Szkół Elektrycznych. Kroki zmierzające do zmiany funkcjonowania tego miejsca podjęli już wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz oraz prezydent Kielc Bogdan Wenta. Ewa Łukomska, rzeczniczka wojewody, poinformowała, że do internatu



nie będą już trafiały nowe osoby, a ci, którzy już tam przebywają, zostaną rozlokowani na większej przestrzeni, by maksymalnie ograniczyć kontakty. /ar/

reklama

Twój 1% jest ważny

KRS: 0000184209

Twój 1% przeznaczamy na:

- stypendia naukowe,
- rozwój sportowy,
- kreowanie przedsiębiorczości,
- pomoc w leczeniu,
- kształtowanie postaw obywatelskich,
- promocję ochrony środowiska.



Fundacja VIVE Serce Dzieciom
ul. K. Olszewskiego 6,
25-663 Kielce.



Twój 1% ma Wielką Moc!

Przełącz jeden procent swojego podatku i pomóż nam odzyskać radość życia!

KRS: 0000152025

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną
Koło w KielcachKielce, ul. Chęcińska 23
w godz. 8.00 – 14.00



DLA EDUKACJI 1%

TOWARZYSTWO SZKOŁY KATOLICKIEJ W KIELCACH
ul. św. Stanisława Kostki 17

Organizacja Pożytku Publicznego

KRS 0000020686

**Wystarczy wypełnić odpowiednie rubryki PIT a Urząd Skarbowy
przekaze nam 1% Twojego Podatku
wpłaty na cele statutowe: nr konta 51 8493 0004 0240 0079 6600 0003**

Gdyby jeszcze miesiąc temu ktoś nam powiedział, że nie będziemy mogli uczestniczyć w mszach świętych, to z pewnością nie dalibyśmy temu wiary. Pandemia koronawirusa spowodowała jednak, że stało się to naszą rzeczywistością. Cierpią na tym zarówno wierni, jak i kapłani

Tęsknimy za Wami.

Mamy wielu kapłanów gotowych z poświęceniem służyć wiernym. Rozprzestrzeniająca się zaraza, której nikt się nie spodziewał, spowodowała, że nie możemy fizycznie brać udziału w Eucharystii. Jesteśmy zachęceni do włączenia się w modlitwę za pośrednictwem mediów. – Bądźmy roztropni i dla zaspokojenia własnych dóbr duchowych nie narażamy innych. Módlmy się w naszych domach i rodzinach – mówił biskup kielecki Jan Piotrowski.

NIC NIE JEST SILNIEJSZE OD PANA BOGA

Takiej sytuacji w historii Kościoła jeszcze nie było. Owszem, zdarzały się wielkie epidemie, jak chociażby słynna XIV-wieczna epidemia dżumy – „czarnej śmierci” – która przetrzebiła Europejczyków. Bywało, że w związku z róż-

nymi zagrożeniami kościoły były zamykane, a wierni mieli utrudniony dostęp do sakramentów. Nigdy jednak nie działało się to na skalę globalną. Nigdy również – i jest to w tym wypadku wiadomość pozytywna – nie mieliśmy tak szerokiego dostępu do mediów umożliwiających w pewnym zakresie uczestnictwo w obrzędach religijnych. To ważne nie tylko dla samych wiernych, ale również kapłanów, którzy robią, co mogą, aby zapewnić parafianom kontakt ze wspólnotą, wprowadzając choćby transmisje internetowe. Faktem są jednak puste kościoły.

– Gdy odprawiamy Mszę Świętą w pustym kościele, czujemy tęsknotę i żal. W naszych modlitwach prosimy Pana Boga, aby wierni mogli wrócić do świątyń. Z drugiej jednak strony, uczestnicząc w liturgii, uczestniczymy w dziele Pana Boga,

autor: Michał Łosiak

reklama



**ZARZĄD
TRANSPORTU
MIEJSKIEGO
W KIELCACH**

INFORMUJE

Mając na uwadze zmniejszoną liczbę pasażerów do **odwołania wprowadzono następujące zmiany** w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej:

- nie kursują autobusy linii **F, Z, 0W, 0Z, N2, 39, 55, 104, 105, 108, 114,**
- autobusy linii **4, 13, 21, 36, 102, 106, 109, 112, 113** kursują w dni robocze jak w soboty,
- autobusy linii **30, 34, 35, 46** kursują w dni robocze **według nowych rozkładów jazdy,**
- autobusy linii **23** nie kursują w **soboty,**
- autobusy linii **53** nie kursują w **soboty i niedziele,**
- autobusy linii **21** nie kursują **w niedziele.**
- autobusy linii **4, 34, 35, 46** kursują **w niedziele z ograniczeniami (zaznaczone w rozkładach).**



a On także w obecnej, nadzwyczajnej sytuacji pozostaje niezmienny. Pojawia się więc zachęta dla nas, kapłanów, aby na tę całą sytuację spojrzeć wzrokiem Bożym. Pomyślmy, że Pan Bóg daje nam ten czas, aby zbudować głębszą, osobistą relację z Nim. Żaden koronawirus i żadna pandemia nie są silniejsze od Stwórcy – mówi Rádiu eM Kielce ksiądz Adam Kaczmarczyk, wikariusz parafii Ducha Świętego w Kielcach. – Dotkliwie odczuwamy brak wiernych. To wszystko jest dla nas bardzo trudne i jako proboszcz czuję się z tym źle, ale musimy stosować się do zasad bezpieczeństwa. Wiadomo, że Kościół utrzymuje się z datków wiernych, których aktualnie nie ma, ale i my nie możemy pomóc potrzebującym w takim zakresie, w jakim zawsze pomagamy. Zbliża się Triduum Paschalne. Te trzy dni również będą zupełnie inne – nie kryje troski ksiądz Grzegorz Pałys, proboszcz parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Kielcach.

CZEKAJĄC NA ZMARTWYCHWSTANIE

Zgodnie z rozporządzeniem rządu w obrzędach liturgicznych może brać udział najwyżej pięć osób. W praktyce oznacza to brak możliwości uczestnictwa wiernych w mszach i innych nabożeństwach. – To bardzo przykre, ponieważ na co dzień staramy się żyć sakramentami. Uczestnictwo w transmisji Mszy bardzo pomaga, jednak nie zastąpi uczestnictwa na żywo we wspólnocie – mówi Piotr Tuzimek z parafii Ducha Świętego w Kielcach. Dodaje, że pandemia spowodowała również inne trudności: – Nie mogłem uczestniczyć w pogrzebach bliskich z naszej rodziny w ostatnim czasie. To wyjątkowo trudne doświadczenie. – Dla ludzi głęboko wierzących to w pewnym sensie tragedia

i czujemy wielką obawę. Z drugiej jednak strony wrośnie potrzeba łączności ze swoją parafią wśród wiernych. Ludzie, paradoksalnie, modlą się obecnie więcej. Ta sytuacja niesamowicie wpisuje się w nadchodzące święta, które będziemy przeżywać niezwykle emocjonalnie – przyznaje przedsiębiorca Włodzimierz Rybczyński.

Tu pojawia się pytanie: co my, wierni, możemy zrobić dla swoich kapłanów? Podstawą i fundamentem są modlitwa i duchowa łączność. Pamiętajmy jednak, że niezwykle ważne jest również wsparcie materialne. – Jeżeli mamy taką możliwość, to może dobrze by było, gdybyśmy przekazywali na rzecz parafii przynajmniej taką kwotę, jaką co tydzień dajemy na „tacę”? – zastanawia się Włodzimierz Rybczyński.

JAK UCZESTNICZYĆ W LITURGII?

Jak mamy się zachowywać, uczestnicząc w Mszy Świętej za pośrednictwem mediów? To pytanie zadaje sobie coraz więcej wiernych, którzy w trakcie pandemii koronawirusa nie mogą udać się do kościoła. – Należy zrobić wszystko, aby w sposób duchowy łączyć się z celebrującymi liturgię kapłanami – wyjaśnia ksiądz Mirosław Kowalski, liturgista i dyrektor Wydziału Liturgicznego Kurii Diecezjalnej. – Wierni na przykład pytają, czy powinni klękać w odpowiednich momentach Eucharystii. Na pewno tak, jeśli komuś to pomaga w odpowiednim przeżyciu Mszy Świętej. Możemy też przygotować stolik nakryty białym obrusem, na którym ustawimy krzyż. Gesty wykonywane zazwyczaj podczas mszy w kierunku ołtarza, moglibyśmy wtedy czynić właśnie w kierunku tego krzyża. To z całą pewnością pomoże wejść mocniej w tajemnicę Eucharystii i Krzyża.

Ponieważ nie możemy chodzić do kościołów na nabożeństwa, nie możemy również przyjąć Komunii Świętej. Kościół dopuszcza jednak formę komunii duchowej. – Gdy podczas Mszy Świętej następuje obrzęd Komunii Świętej, należy wzbudzić w sobie pragnienie przyjęcia Pana Jezusa, wspólnie odmówić akt strzelisty i w ten sposób złączyć się duchowo z całym Kościołem – dodaje ksiądz Kowalski.

W tej trudnej dla nas sytuacji warto nieustannie przypominać sobie słowa naszego jedynego Mistrza: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”. ◀

reklama



abe Andrzej Bednarczyk
Kielce, ul. Wspólna 6,
tel. 662 291 099; tel./fax 41 366 14 16
a.bednarczyk@abe.kielce.pl; www.abe.kielce.pl

OKNA I DRZWI
NA KAŻDĄ KIESZEŃ

Bazary z zasadami



Od ubiegłej soboty na targowisku miejskim w Kielcach obowiązuje zaostrożony reżim sanitarny, zgodnie z którym na „bazar” można wchodzić tylko jednym wejściem od ulicy Tarnowskiej.

Przy bramie znalazły się specjalne maty nasączone płynem dezynfekującym, a wchodzący na plac targowy mają ręce spryskiwane płynem antywirusowym. Ponadto przez głośniki rozpowszechniane są komunikaty o tym, jak powinni się zachowywać podczas pandemii. Na targowisko nie mogą wchodzić dzieci, a sprzedawcy obsługują przy stoiskach po jednej osobie.

autor: Beata Kwiczko

Już pierwszego dnia obowiązywania nowych zasad pojawił się problem, ponieważ otwarte zostało też wejście od ulicy Wróblewskiego. Jak poinformował Krzysztof Wojśa, zarządzający targowiskiem miejskim, zrobiła to kobieta odpowiadająca za targ bułgarski. Po interwencji policji zarządcy doszli do porozumienia i druga brama została zamknięta.

– Pani zdecydowała się zostawić zamkniętą bramę, ale nie wiemy, na jak długo. Jeżeli zrobiła to na stałe, to dziękuję jej za przyłączenie się do akcji, która ma zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa – informuje Krzysztof Wojśa. – Myślę, że nasz program sanitarny podoba się kielczanom oraz władzom sanitarnym i samorządowym. Sądzę, że targowisko to w tej chwili najbezpieczniejsze miejsce do robienia zakupów spożywczych.

W niedzielę bazy odwiedziło około sto osób. W planach jest przywrócenie handlu w ostatnim tygodniu przed świętami wielkanocnymi – od wtorku do niedzieli. – Chcemy, aby kielczanie zaopatrzyli się w świeże mięso, warzywa i artykuły spożywcze. Apelujemy, aby wszyscy zaplanowali zakupy i nie odwiedzali targu jednego dnia – tłumaczy zarządca.

Obecnie bazy są czynne we wtorki, piątki i soboty od godziny 7 do 14, a w niedzielę od godziny 7 do 12. ◀

Związkowcy kontra prezydent

Przedstawiciele związków zawodowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Kielcach napisali kolejny list do prezydenta Wenty w sprawie polityki transportowej w naszym mieście. Twierdzą, że prezydent nie dostrzega zagrożeń epidemiologicznych, wynikających z błędnych decyzji instytucji podlegających miastu.

Kilka dni temu pisaliśmy o tym, że związki zawodowe MPK zarzuciły władzom miasta podejmowanie absurdalnych – ich

zdaniem – decyzji, które pogarszają bezpieczeństwo epidemiologiczne podróżujących. Dotyczą one m.in. drastycznego ograniczenia kursowania poszczególnych linii miejskich i budowy nowych przystanków. Prezydent Wenta stwierdził, że te działania służą bezpieczeństwu pasażerów. Związkowcy nie zgodzili się z jego argumentacją i wystosowali kolejne pismo. „Pana stanowisko odbieramy jako pewien rodzaj manipulacji i przerzucanie winy za złą lokalizację przystanku końcowego z organizatora na przewoźnika. (...) Nasze dotychczasowe apele i prośby o zaprzestanie procedury wyprowadzania linii w przypadkowe miejsca, niespełniające wymogów sanitarnych, i przekierowanie ich w miejsca do tego przygotowane, wybudowane za ogromne fundusze minidworce (...) pozostają od wielu miesięcy bez odpowiedzi. Pragniemy zaznaczyć, że nasi kierowcy nie tylko nie mogą korzystać w tych miejscach z toalet, ale również nie mają dostępu do bieżącej wody, co stwarza ogromne zagrożenie dla ich zdrowia i życia, zwłaszcza że są zmuszeni spożywać śniadanie w autobusie bez uprzedniego umycia rąk” – czytamy w piśmie związkowców z MPK. „Podtrzymujemy swoje stanowisko, że w razie nieprzychylenia się do naszych prośb, będziemy zmuszeni do kontynuowania akcji protestacyjnej w obawie o bezpieczeństwo pracowników MPK i pasażerów” – podsumowują swój list związkowcy. ◀



autor: Beata Kwiczko

Lepiej nie łam przepisów

W związku z epidemią koronawirusa rząd wprowadził szereg ograniczeń, które mają zmniejszać liczbę zachorowań. Jednym z nich jest 14-dniowa kwarantanna. Od 15 marca obowiązuje ona wszystkich wracających z zagranicy, a od pierwszego kwietnia także ich rodziny

Świętokrzyscy policjanci sprawdzają, czy osoby, która została skierowana na kwarantannę, stosują się do zaleceń. Zjawiają się u nich raz na dobę, kontrolują i udzielają pomocy. Jak wyjaśnia sierżant sztabowy Karol Macek z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, każdy objęty kwarantanną domową powinien być odpowiedzialny i świadomy ryzyka: w trakcie jej trwania nie może opuszczać miejsca pobytu: – Funkcjonariusze nie mają bezpośredniego kontaktu z osobami odbywającymi kwarantannę, nie wchodzi do domów i mieszkań. Przede wszystkim nawiązują kontakt telefoniczny z odległości pozwalającej stwierdzić, że dana osoba znajduje się w wyznaczonym miejscu. Oczywiście, są wyposażeni w środki ochrony osobistej, a wszystkie informacje, jakie uzyskują, przekazują służbom sanitarnym. W każdym przypadku, gdy zajdzie potrzeba bezpośredniego kontaktu z osobami objętymi kwarantanną, policjanci postępują zgodnie z wytycznymi inspektorów sanitarnych.

ŁADOWAŁ AKUMULATOR

Chociaż o zagrożeniu koronawirusem słyszymy zewsząd i nikogo nie trzeba przekonywać o konieczności przestrzegania zasad, przykłady skrajnie lekkomyślnych zachowań można mnożyć. W jednej z takich sytuacji interweniowali policjanci ze Skarżyska-Kamiennej. Otrzymali zgłoszenie, że mężczyzna objęty kwarantanną wybrał się na zakupy. Gdy przyjechali na kontrolę, zastali go w domu, a on zaprzeczył, jakoby opuścił mieszkanie. Szybko jednak okazało się, że kłamał – ostatecznie sam przyznał, że odwiedził stację benzynową, aby kupić... alkohol.

Nieodpowiedzialnością wykazał się też 41-latek mieszkający w powiecie buskim. Mężczyzna objęty domową kwarantanną postanowił wyjść na spacer. Inny mieszkaniec Buska wyszedł naładować akumulator w swoim samochodzie, choć również objęty był kwarantanną.

UDAWAŁ KLIENTA

Policjanci z Kielc też spotykają się z łamaniem kwarantanny. Dzielnicowi z komisariatu przy ul. Kołłątaja przeprowadzili kontrolę przestrzegania zasad izolacji przez jednego z mieszkańców miasta. Podjechali do mieszkania 39-latka, jednak

mężczyzna nie odbierał telefonu ani nie nawiązał kontaktu przez domofon. Policjanci ustalili, że 39-latek notorycznie wychodzi z mieszkania. Sprawdzili więc okolicę i zauważyli poszukiwanego mężczyznę – ten na widok mundurowych nagle ustawił się w kolejce do apteki, udając klienta. Funkcjonariusze musieli odizolować go od innych. Mężczyzna bagatelizował całą sytuację. Twierdził nawet, że zamierza



w najbliższym czasie... zorganizować przyjęcie rodzinne i nie będzie płacić żadnych kar.

Pamiętajmy: za nieprzestrzeganie kwarantanny grozi kara grzywny nawet do 30 tysięcy złotych. Nie warto ryzykować zdrowia swojego i innych. ◀



Nasze klocki się rozsypały...

rozmowa z Katarzyną Dzwonek, psychologiem z Centrum Medycznego OMEGA. / rozmawia: Piotr Natkaniec

– Od kilkunastu dni większość z nas musi żyć w izolacji. Przestaliśmy się spotykać ze znajomymi, rzadko wychodzimy na zewnątrz. Jaki to ma wpływ na naszą psychikę?

– Człowiek jest istotą społeczną. Potrzebujemy innych, by realizować podstawowe potrzeby, na przykład akceptacji czy przynależności. Dzięki relacjom czujemy się bezpiecznie. Obecnie nie możemy spotykać się fizycznie, ale na szczęście mamy telefony, komunikatory, maile, które zapewniają nam bezpieczny kontakt z bliskimi.

Zdarza się, że ludzie wybierają odosobnienie, gdy chcą prześledzić życiowe kwestie, złapać dystans, zrozumieć sytuację, emocje. Wtedy izolacja ma pozytywny wpływ. My znaleźliśmy się w sytuacji narzuconej izolacji – to może wywoływać negatywne doznania w rodzaju buntu, rozdrażnienia, agresji, apatii, depresji. To normalne. Pozwólmy sobie przeżyć te stany, tylko pamiętajmy, że nasze reakcje nie mogą krzywdzić innych. Nie zmienimy sytuacji, w której jesteśmy, ale możemy zmienić nasze nastawienie i nasze reakcje.

– Do tego dochodzą: obawa przed epidemią, chorobą, niepewną sytuacją zawodową, niepewność dotycząca przyszłości, nawet tej najbliższej. Jak sobie radzić z takimi obawami i lękiem?

– Nowe i nieznane często budzi lęk. Strach i obawa to emocje nieprzyjemne, ale jednak pozytywne. Ostrzegają nas przed zagrożeniem – utratą zdrowia lub życia naszego czy naszych

bliskich. Motywują do podjęcia działania na rzecz poradzenia sobie z sytuacją. Czasami każą nam uciekać, a kiedy indziej bronić się. Ważne, by tych emocji nie odrzucać, a śmiało o nich mówić i słuchać wyznań innych. Takie zachowanie działa terapeutyczne. Dopóki będzie zagrożenie, mamy prawo się bać. Trzeba ośwoić tę emocję, nauczyć się z nią żyć. Ważne, by tego strachu nie pogłębiać, by nie zamienił się w paniczny lęk. Nie „nakręcamy się” ciągłym śledzeniem portali internetowych czy oglądaniem telewizji informacyjnych. Dozujmy sobie informacje. Warto poszukać innych wiadomości, na przykład jak radzić sobie ze stresem, jakie techniki służą jego łagodzeniu. Jest ich sporo, np. techniki oddechowe, wizualizacje, trening Jacobsona, medytacja czy mindfulness. Trzeba szukać, bo na każdego działa coś innego. Nie ma jednej recepty.

– Dla wielu zamknięcie w czterech ścianach jest trudne. Część z nas przestaje mieć ochotę na wykonywanie najprostszych czynności. Dni się rozjeżdżają, przestajemy nad nimi panować. Jak temu zapobiec?

– Większość z nas działa rutynowo. Każdy dzień przeżywamy według tego samego planu. Ta powtarzalność sprawia, że czujemy się bezpiecznie, mamy poczucie kontroli nad własnym życiem. Teraz nasze klocki się rozsypały, ale możemy z nich zbudować coś nowego: nowy plan dnia, nowe rytuały, nowe poczucie bezpieczeństwa. Warto zrobić listę rzeczy do zrobienia i co dzień odhaczać na niej to, co zrobiliśmy. Powinny znaleźć się na niej także rzeczy przyjemne, sprawiające radość – czyta-

nie, malowanie, haftowanie, majsterkowanie. Może to czas, by nauczyć się czegoś nowego. Nadajmy nowy sens naszym dniom.

– Wiele osób nie radzi sobie z pracą w domu, połączoną z opieką nad dzieckiem. Jak poukładać życie zawodowe i relacje rodzinne w tej sytuacji?

– Psychologia zarządzania posługuje się zwrotem „work-life balance”, czyli równowaga pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym. Nagle wielu z nas znalazło się w sytuacji, w której te dwie odrębne dotychczas strefy pomieszały się. Cele zawodowe i rodzinne konkurują ze sobą. Stajemy przed wyzwaniem ustalenia priorytetów. Tu nie ma także gotowej „złotej recepty”. Każdy ma inne dzieci, w różnym wieku, inną pracę zdalną, inne warunki mieszkaniowe i sprzętowe. Posłuchajmy mam, które jednocześnie wychowują dzieci i prowadzą własną działalność albo ludzi, którzy opiekują się osobami niepełnosprawnymi i pracują zdalnie. Oni mają na to sposoby. Każdy jest zdany na siebie. To taki, potocznie mówiąc, challenge. Każdy stoi przed wyzwaniem. Trzeba szukać kompromisów. Warto choćby usiąść z najbliższymi i wspólnie stworzyć plan działania.

– Czy ta sytuacja, w której się znaleźliśmy, ma swoje dobre strony?

– Jest ona bardzo trudna, ale wbrew pozorom może podsuwać wiele szans rozwoju. Przede wszystkim zatrzymaliśmy się na chwilę. To dobry czas, żeby się rozejrzeć, poddać refleksji.

Może to właśnie jest ten moment, żeby skupić się na rodzinie, podreperować relacje, które w pędzie życia jakoś się popsuły? Może to właśnie jest ta chwila, żeby uszanować osoby starsze, najbardziej narażone na chorobę? Może to czas na docenienie pracy nauczycieli, lekarzy, pielęgniarek, dziennikarzy, sprzedawców? Na zrozumienie, że piękno jest w nas, a nie w nowych ubraniach, kosmetykach i zabiegach? Może to czas, aby zrozumieć, że szczęścia nie można kupić? Może to pora na zbliżenie się do Boga? Może na odkrycie w sobie talentu? Każdy może pomyśleć, na co przeznaczyć ten cenny czas...

– Jak tłumaczyć dzieciom sytuację związaną z epidemią?

– Dzieci i młodzież potrzebują zrozumieć, co się teraz dzieje. Odpowiadajmy na ich pytania szczerze, stosownie do wieku i możliwości intelektualnych. Nie bagatelizujmy, ale i nie wyolbrzymiajmy problemu. Pozwólmy dzieciom wypowiedzieć to, co myślą, czego się boją. One też mogą reagować lękiem, agresją, apatią. W końcu większość dnia zwykle spędzały z rówieśnikami, a teraz są od nich odcięte. Mogą pojawić się u nich obawy o wykluczenie. Rozmawiajmy z dziećmi, dajmy im wsparcie i zachęcajmy do zdalnej komunikacji z przyjaciółmi. Dzieci obserwują i naśladują nasze reakcje, więc jeśli my panikujemy, im też się to udzieli. Zachowajmy więc spokój, a wtedy będzie im łatwiej odnaleźć się w tej sytuacji.

– Dziękuję za rozmowę. ◀

reklama



Oto dzień, który Pan uczynił,
weselmy się i radujmy się w nim.
Alleluja!

(Ps 118,24)

**Niech radość, jaką niesie Zmartwychwstanie Pańskie
nappełni nasze serca wiarą, pokojem, nadzieją na przyszłość,
da siłę do pokonywania codziennych trudności.**

**Zdrowych, spokojnych, rodzinnych, pogodnych, pełnych miłości Świąt
Wielkanocnych oraz łaski Chrystusa Zmartwychwstałego
życzą**

Andrzej Pruś
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego



Andrzej Bętkowski
Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego

Jest nadzieja, na emocje poczekamy

Dla Korony Handball drzwi do PGNiG Superligi ciągle pozostają otwarte. Z przedwcześnie zakończonego sezonu zadowoleni mogą być również szczypiorniści AZS UJK

W ostatnich dniach pierwszoligowe kluby oczekiwały ostatecznej decyzji Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Wstępna rekomendacja federacji zakładała, że przy przedwczesnym zakończeniu zmagania będą obowiązywać aktualne tabele, przy czym nie dojdzie do awansów i spadków. Taki scenariusz był niekorzystny dla Korony Handball, która chciała wrócić do elity. Ostatecznie zarząd ZPRP zdecydował, że liderzy dwóch grup pierwszej ligi rozegrają baraż o awans do PGNiG Superligi. Rywalem kieleckiego zespołu będzie SPR Sambor Tczew.

– Cieszymy się z decyzji podjętej przez związek. To nagroda za cierpliwość i ciężką pracę w ostatnich miesiącach – mówi Krzysztof Demko, wiceprezes Korony Handball.

ZBIORĄ BUDŻET?

Ewentualny brak awansu byłby krzywdzący dla kieleckiego klubu, który miejsce w PGNiG Superlidze utracił ze wzglę-

dów proceduralnych. W I lidze wygrywał ze średnią przewagą około piętnastu bramek nad rywalkami.

– Kolejny rok na drugim szczeblu byłby stagnacją, większość dziewczyn musiałaby odejść. Dla wielu z nich gra w pierwszej lidze to za ciasne buty – wyjaśnia Paweł Tetelewski, trener kieleckiej drużyny.

Korona będzie zdecydowanym faworytem dwumeczu z Samborem. Wywalczenie sportowego awansu to jedno, drugie to spełnienie wymogów licencyjnych. Ten najważniejszy dotyczy budżetu, którego próg minimalny wynosi milion złotych.

– W tej sprawie podjęliśmy już szereg rozmów. Wszystko odbywało się przed wybuchem epidemii koronawirusa. Nie wiemy jeszcze jakie będą możliwości naszych sponsorów i miasta, którzy wspierają nasz klub od wielu lat. Na razie, jeśli wszystko podsumujemy, to jesteśmy w stanie zgromadzić takie pieniądze – wyjaśnia Krzysztof Demko.

WALECZNI „AKADEMICY”

Znakomite miesiące mają za sobą szczypiorniści AZS UJK. Kielczanie zakończyli debiutancki sezon w pierwszej lidze na świetnym czwartym miejscu.

– Na początku sezonu nikt nie spodziewał się, że możemy zająć aż tak wysoko, ale w miarę jedzenia rósł apetyt. Chcieliśmy wskoczyć na podium – przyznaje Tomasz Błaszczewicz, trener AZS UJK.

– Chylę czoła przed chłopakami. Od pierwszych meczów było widać, że ten zespół ma charakter. Nasi zawodnicy pokazali, że ich miejsce jest w pierwszej lidze. To będzie olbrzymi plus na przyszły sezon – dodaje szkoleniowiec. Z decyzji o braku spadków mogą cieszyć się szczypiorniści KSZO Odlewni Ostrowiec Świętokrzyski, którzy uplasowali się na 10. miejscu. Szósta lokata przypadła KSSPR-owi Końskie. Tabelę zamknęli młodzi szczypiorniści kieleckiego SMS-u.

BĘDZIE SIEDEMNASTY PUCHAR?

Nie przerwano za to rozgrywek o Puchar Polski. Te zostaną dokończone na tydzień przed startem nowego sezonu PGNiG Superligi. W rywalizacji mężczyzn w grze pozostało sześć drużyn. W ćwierćfinałach MSPR Siódemka Miedź Legnica zagra z Azotami Puławy, a NMC Górnik Zabrze z Zagłębiem Lubin. W następnej rundzie stawkę uzupełnią PGE VIVE Kielce i Orlen Wisła Płock. Wszystkie mecze mają zostać rozegrane podczas turnieju w Tarnowie.

– To mądre podejście. W Niemczech, Francji czy Hiszpanii przed sezonem odbywa się rywalizacja o Superpuchar. To fajna idea, która zadowoli również kibiców, bo od razu zagraliśmy o jakieś trofeum – mówi Tałant Dujszabajew, trener PGE VIVE.

Kielecki klub ma w swoim dorobku szesnaście Pucharów Polski, a w tych rozgrywkach triumfował w jedenastu ostatnich sezonach. ◀

autor: Damian Wysocki





Bezrobocie puka do drzwi

Gospodarcze tsunami już się zaczęło, także w naszym województwie. 69 procent firm już teraz planuje zwolnienia, a 47 procent może czekać na pomoc rządu maksymalnie trzy tygodnie. Potem zacznie zwalniać – wynika z badania Konfederacji Lewiatan

Wygląda na to, że biura pośrednictwa pracy, które w ostatnich latach świeciły pustkami, wkrótce znów zapełnią się bezrobotnymi. – Pojawia się coraz więcej pytań o to, jak przeprowadzić redukcję zatrudnienia – mówi Anna Kaczor-Malecka, dyrektor biura Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

DZIAŁAJĄ JAK WE MGLE

We wspomnianej na wstępie ankiecie wzięli udział właściciele 800 firm. Z ich odpowiedzi wynika, że skutki pandemii już są katastrofalne, także w naszym regionie. – Jesteśmy w stałym kontakcie z firmami członkowskimi. Mamy opinie od blisko stu z nich. Sytuacja jest dramatyczna. Pojawiają się pytania, jak przeprowadzić redukcję zatrudnienia, co firmom wolno, a co nie. Te, które zatrudniają jedenaście osób, nie skorzystają z abolicji ze składek ZUS. Jest ogromna dezinformacja. Firmy działają jak dzieci we mgle – mówi Anna Kaczor-Malecka.

Dyrektor Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych Lewiatan podkreśla, że przygotowana przez rząd tarcza antykryzysowa jest niewystarczająca i nie odpowiada na realne potrzeby przedsiębiorców. Dodaje także, że „Lewiatan” zwrócił się o pomoc do lokalnych władz o większe wsparcie pracodawców.

NIE CHCĄ, ALE MUSZĄ

„Lewiatan” proponuje odstąpienie od naliczania podatku od nieruchomości na okres trzech miesięcy, a przez następne trzy obniżenie podatku o 50 procent. Ci przedsiębiorcy, którzy musieliby wstrzymać działalność gospodarczą, mogliby przez trzy miesiące nie płacić czynszu, a przez następne trzy płacić tylko połowę. Ci zaś, którzy wykazaliby znaczący spadek obrotów, przez trzy miesiące płaciliby połowę czyn-

szu. – Te propozycje zmierzają do zminimalizowania strat przedsiębiorstw działających w naszym województwie – uzasadnia Anna Kaczor-Malecka.

Co ważne, większość pracodawców nie chce zwalniać swoich pracowników i szuka sposobu, żeby tego nie robić. Często są to firmy rodzinne i ich właściciele, kierując się zwykłą etyką, nie chcą pozbywać się załogi, ale po prostu mogą nie mieć wyjścia. Przedsiębiorcy uskarżają się na ogromne koszty pracy i rozwleczone, trudne procedury, jak np. zwrot nadwyżki VAT. Trwa to 60 dni, poprzedzone czynnościami sprawdzającymi i kontrolami. – Dzisiaj na takie działania nie ma czasu. Firmy informują, że mają koszyk zamówień na co najwyżej tydzień. Znaczna część naszych podmiotów już wstrzymała albo ograniczyła produkcję – tłumaczy dyrektor biura Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

NAJWIĘKSZA KRZYWDA

Potwierdzają to przedsiębiorcy. – Wygląda na to, że teraz nie skorzystamy z tarczy antykryzysowej, bo jej zapisy w ogóle nie odnoszą się do naszej działalności – informuje Maciej Jakubczyk, właściciel kieleckiej restauracji „Żółty Słoń”. – Myślę, że w podobnej sytuacji jest większość punktów gastronomicznych oraz hotelarskich. To największa krzywda dla pracowników, kiedy słyszą, że dostaną dofinansowanie, które tak naprawdę jest niemożliwe do wypłaty. Warunki, które regulują ten zapis nie pozwalają nam uzyskać wspomnianej pomocy. Nasze obroty ze stycznia bądź lutego oraz faktury, które są płacone w marcu sprawiają, że nasze obroty różnią się diametralnie od tych, które są w wymogach do uzyskania pomocy. Myślę, że realnie tę pomoc będzie można liczyć dopiero w maju lub czerwcu – tłumaczy. ◀

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej, od 25 marca do 10 kwietnia obowiązują nowe regulacje odnośnie edukacji na odległość – realizować je muszą wszystkie szkoły w kraju

Szkoła bez szkoły



Zamiast tradycyjnych sal, ławek, krzeseł i tablicy – laptop lub smartfon i nauka w Sieci. Z nową rzeczywistością musimy zmierzyć się uczniowie, nauczyciele i dyrektorzy placówek oświatowych.

W TEORII...

Jak informuje Kazimierz Mądzik, świętokrzyski kurator oświaty, sprawy organizacyjne regulują indywidualnie dyrektorzy szkół: – To oni i nauczyciele dopasowują program nauczania tak, by

warunki nauki były komfortowe zarówno dla nich, jak i dla uczniów. Muszą wziąć pod uwagę różne czynniki, na przykład to, że w niektórych domach jest jeden komputer i dwójka dzieci, które muszą z niego korzystać. Stąd w wielu przypadkach pedagodzy wspólnie z uczniami wybierają najdogodniejsze pory. Można też dobierać materiał tak, by dziecko nie musiało w ogóle korzystać z komputera.

...I W PRAKTYCE

W II Liceum Ogólnokształcącym im. J. Śniadeckiego w Kielcach tego typu nauczanie funkcjonowało już przed wprowadzeniem nowych regulacji. Tomasz Kośny, dyrektor placówki, informował o dobrej komunikacji z uczniami i korzystaniu przede wszystkim z dziennika elektronicznego Librus. Nauczyciele i ich podopieczni mieli też czas na zaznajomienie się z nowymi regułami nauczania. Jak sytuacja przedstawia się po tygodniu obowiązywania zmian?

– Jesteśmy szkołą średnią, więc nasi wychowankowie na ogół mają odpowiedni sprzęt elektroniczny, a także własne smartfony, które również mogą wykorzystywać do wchodzenia na platformy edukacyjne. Problem pojawia się po stronie operatorów Internetu. Wiele uczniów ma problemy z łączami, zwłaszcza ci mieszkający poza Kielcami – tłumaczy Tomasz Kośny, który na bieżąco kontroluje przebieg edukacji online.

Dyrektor „Śniadka” dostaje cotygodniowe raporty od wszystkich nauczycieli: – Z podawanych przez nich informacji wynika, że edukacja odbywa się na naprawdę wysokim poziomie. Oczywiście, pojawiają się problemy, ale w takiej sytuacji trudno ich uniknąć.

Z podobnymi kłopotami mierzą się uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Brynicy. – Dzieci naprawdę dobrze sobie radzą, nauczyciele również, ale pojawiają się problemy techniczne. W pewnych miejscach dostęp do Internetu jest utrudniony, a niektórzy uczniowie nie mieli w domu sprzętu do nauki. Wypożyczyliśmy im szkolne komputery – tłumaczy Tomasz Gruszczyński, dyrektor placówki.

Jeśli nie ma kłopotów technicznych i sprzętowych, nauczyciele i uczniowie realizują edukację zdalną bez większych problemów. – Rodzice bardzo często wysyłają nam filmiki i zdjęcia, jak dzieci pilnie się uczą. To dowód, że wspólnymi siłami można wiele osiągnąć. Przepływ informacji między nauczycielami a rodzicami jest błyskawiczny. Niestety, przesiadywanie przed komputerem jest obciążające zwłaszcza dla uczniów, staramy się więc wszyscy sobie pomagać. Myślę, że sprawnie wdrażamy się w nową rzeczywistość – mówi Tomasz Gruszczyński.

ALTERNATYWNIE...

W tej wyjątkowej sytuacji pomocna może też być nowa propozycja TVP – lekcje w paśmie telewizyjnym „Wesoła nauka”, emitowanym od poniedziałku do piątku. W TVP 2 o godz. 11.05 skorzystać mogą z niego najmłodsi. W TVP 3, TVP Rozrywka, TVP Historia i w TVP Sport nadawane są materiały z podziałem na klasy i przedmioty. Rozpoczynają się o ósmej rano oraz dwunastej w południe. ◀



Potrzeba nam wiary i modlitwy

Minęła 15. rocznica śmierci świętego Jana Pawła II. Pamiętamy tamtą atmosferę budowania wspólnoty. Kościoły, ulice, place były pełne ludzi. Wychodziliśmy z domów, ponieważ chcieliśmy być razem. Dziś z konieczności obchodziliśmy tę rocznicę w domach. Siłę do przetrwania daje nam wiara i modlitwa

autor: Katarzyna Bernat

Co w obecnej sytuacji zagrożenia epidemią powiedziałby nam święty Jan Paweł II? Na pewno: *Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi*. Słowa, którymi zainaugurował w 1979 roku pontyfikat, przypominają o konieczności otwarcia naszych serc na Zbawiciela. Na pewno usłyszeliśmy też wezwanie z Jasnej Góry: *Musicie być mocni drodzy bracia i siostry. Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara. Musicie być mocni mocą wiary. Musicie być wierni. Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni w epoce nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie pozwala zasmucać Ducha Świętego. Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć*.

SIĘGNAĆ DO TEGO, CO BOŻE

Każda epoka, każdy czas przynosi trudności, które trzeba mężnie pokonywać, pokładając wiarę i ufność w Jezusie Chrystusie. Dla naszych dziadków i rodziców okres II wojny światowej, a potem komunizm nie były łatwe. Nie brakowało strachu, biedy, niepewności. Nie brakowało wyzwań i troski o lepsze jutro. Dziś, z perspektywy czasu widzimy, że ich wysiłki miały sens. Nie poddali się pomimo różnorodnych trudności, niejednokrotnie ponosząc ofiary. Epidemia koronawirusa spowodowała, że człowiek przypomniał sobie o swojej słabości i kruchości. Poczul niepewność jutra. Niewątpliwie przeżywamy czas próby.

Święty Jan Paweł II w ostatni Wielki Piątek przed swoją śmiercią nie mógł bezpośrednio uczestniczyć w Drodze Krzyżowej. Na zakończenie nabożeństwa samotnie, w prywatnej ka-

plicy przytulił krzyż. - Możemy nawiązać do obecnej sytuacji - uważa ksiądz biskup Marian Florczyk, biskup pomocniczy diecezji kieleckiej. - Święty Jan Paweł II przynaglał nas do refleksji nad życiem ludzkim. Przez ostatnie lata obserwowaliśmy, że nie stać nas było na zastanowienie się nad własnym bytem, postawiliśmy w centrum człowieka. Teraz trzeba nam wrócić do tych wartości. Dzisiejsza sytuacja może być okazją do odbudowywania wspólnoty rodzinnej. Wirus burzy nam wszystko, nasze plany, schematy, przyzwyczajenia, szczęście. Jeśli ma powstać coś nowego, trzeba sięgnąć do tego, co Boże - przypomina ksiądz biskup Marian Florczyk.

SAMOTNA DROGA KRZYŻOWA

Co roku w rocznicę śmierci Jana Pawła II wierni gromadzą się na lotnisku w Masłowie, gdzie w 1991 roku Papież sprawował Mszę świętą. To właśnie tam w 2005 roku, po odejściu Ojca Świętego, ludzie zebrali się spontanicznie i ułożyli kilkusetmetrowy krzyż ze zniczy.

W tym roku biskup Marian Florczyk samotnie odprawi Drogę Krzyżową na lotnisku w Masłowie, modląc się o rychłe zakończenie epidemii koronawirusa i prosząc świętego Jana Pawła II o wstawiennictwo w tej intencji. - Jest to też nawiązanie do samotności Pana Jezusa, którego w godzinie męki opuścili najbliżsi uczniowie. Została przy Nim tylko Matka Boża. W obecnej sytuacji, która nas dotyka potrzeba nam wiary, nadziei i modlitwy, a także refleksji, co przez to wszystko Pan Bóg chce nam powiedzieć - podkreśla ksiądz biskup Marian Florczyk. ◀



Mauzoleum *prawie* gotowe

Budowa Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, które zaprojektowała pracownia Nizio Design International, przebiegają zgodnie z harmonogramem. Uszczelniane są fundamenty, trwa montaż ekspozycji. Projekt graficzny wystawy nadzoruje Mirosław Nizio, autor koncepcji

Prace nad budową Mauzoleum rozpoczęły się w 2010 roku. Pomysłodawcom i projektantom chodziło o stworzenie miejsca godnie upamiętniającego ofiary pacyfikacji wsi z 12 lipca 1943 roku. Architekci z Nizio Design International chcieli połączyć funkcjonalność obiektu z wyrazistą rzeźbiarską formą i symboliczną wymową muzeum. W efekcie Mauzoleum zostało uznane za jeden z najciekawszych kulturowych projektów architektonicznych na świecie.

CZY ZDAJĄ NA CZAS?

Obiekt miał być otwarty we wrześniu ubiegłego roku, ale nastąpiło opóźnienie spowodowane zmianami wykonawcy, poprawkami i innymi utrudnieniami. – Nadrobiliśmy już wszystkie zaległości, jeżeli chodzi o wystawę. Pozostały tylko prace budowlane, prowadzone równolegle przez kilka firm. Przedsiębiorstwo Anna-Bud zdecydowało się odkopać fundamenty i ponownie je uszczelnić, a za dalsze roboty odpowiedzialna jest firma ERECTA. Część wystawienniczą przygotowuje przedsiębiorstwo Everest 5 – informuje Jarosław Karyś, wicedyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. – Od początku tego roku bardzo zintensyfikowała się współpraca z panem Mirosławem Nizio. Zarówno projektantowi, jak i nam chodzi o otwarcie wystawy w lipcu i powinniśmy tego terminu dotrzymać. Pandemia koronawirusa spowodowała jednak, że pojawiła się odrobina niepewności, czy będzie to możliwe – dodaje wicedyrektor Karyś.

BETON, DREWNO, CZARNA STAL

Wystawa stała Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie zajmie powierzchnię 1700 metrów kwadratowych i zobrazuje etapy pacyfikacji. Dominujące materiały to: beton, drewno oraz czarna stal walcowana na gorąco. Ich faktury, barwy i zapach będą oddziaływać na zmysły zwiedzających. Na powierzchni betonu odwzorowano odcisk drewna. Część wewnętrznych betonowych ścian posłuży m.in. do wyświetlania projekcji multimedialnych.

Ciekawym elementem wystawy będą wielkoformatowe rzeźbiarskie obiekty o nieregularnych kształtach, do których wykończenia wykorzystano drewno ze starych chat i stodół. Szczerbate, spalone i zaimpregnowane deski mają charakterystyczny zapach, który wypełni wnętrze. Na część obiektów nałożone zostaną blachy z czarnej stali, z nadrukami opisującymi historię pacyfikacji. W kaplicy Mauzoleum powstają elementy wyposażenia, ołtarz i ławki. Dodatkowo 270 metrów kwadratowych przeznaczono na ekspozycje czasowe.

Ostatni etap inwestycji w Michniowie będzie kosztował ponad 21 milionów złotych. Prawie 12 milionów pochodzi ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W sumie mauzoleum ma pochłonąć około 40 milionów złotych. Zakończenie zaplanowane zostało na lipiec 2020 roku. ◀





REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

pt. Być bliżej Boga

prowadzi ks. bp Andrzej Kaleta

Wielki Poniedziałek - Wielka Środa godz. 19.45



RADIO

KIELCE 107,9

BUSKO-ZDRÓJ 91,8

ŚWIĘTO RÓŻ

W PIERWSZY PONIEDZIAŁEK MIESIĄCA
NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. RITY
w każdy poniedziałek od godz. 17.00

Parafia św. Antoniego z Padwy (Kielce os. Dąbrowa)

**ZWROT PODATKU Z ZAGRANICY
ROZLICZENIA Z ZAGRANICZNYMI
URZĘDAMI SKARBOWYMI
KINDERGELD – zasiłki na dzieci**



„SIS” Kancelaria Prawno-Finansowa
25-334 Kielce,
ul. Winnicka 24; tel.: 41 249 57 83
www.zwrotpodatku-sis.pl

**OKRĘGOWA
STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

Kielce, ul. Jagiellońska 92



ZAPRASZAMY

Od poniedziałku
do piątku w godzinach
7.00 – 21.00
w soboty 7.00 – 14.00

Tel. 41 345-76-25

**HOLOWANIE
POJAZDÓW 24 h
powyżej 3,5 t**



tel. 41 346 06 96

eM

R A D I O

KIELCE 107,9

BUSKO-ZDRÓJ 91,8

*Słuchaj
Radia eM
na wiosnę*

